

39. PIEŚNIÓBRANIE

Miejcie nadzieję



1918

11 LISTOPADA 2016

PIEŚNIOBIORCY - mieszkańcy Kielc i nie tylko

PIEŚNIODAWCY - chóry, zespoły, soliści:

Antidotum, Con Passione z Zagnańska, Kantylena z Gimnazjum Katolickiego, Koło Gospodyń Wiejskich „Lubrzanka”, Schola Szkolna Zespołu Szkół Sióstr Nazaretanek, uczniowie z SP 8 im. Wojska Polskiego, uczniowie z SP 19 im. Ireny Sendlerowej, Wrzosa ze Świętokrzyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

AKOMPANIAMENT - Michał Kopec

PRZYGOTOWANIE CHÓRÓW I ZESPOŁÓW

Barbara Barwińska, Michał Kopec, Małgorzata Nyga, Dorota Pomorska, Ewa Robak, Iwona Stefańczyk, Małgorzata Szymoniak

DYRYGENT - Ewa Robak

PROWADZĄCY- Jarosław „Foka” Bukowski

PROJEKT GRAFICZNY - Krzysztof Marzec

WSTĘP do śpiewnika – Arkadiusz Stefańczyk

wszystkim serdecznie

DZIĘKUJEMY

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE!”

Zapraszamy na naszą stronę: www.piesniobranie.pl, gdzie znajdą Państwo archiwalne śpiewniki, zdjęcia i informacje o kolejnych Pieśniobraniach

Pielęgnowanie pamięci, dbałość o historię i tradycje są fundamentem tożsamości. To zbiorowa pamięć jest tym, co w nas stwarza i kształtuje tożsamość rodzinną, regionalną, a także – naszą tożsamość narodową. To było niezwykle ważne już od wieków. Starożytni Grecy czcili nawet *Mnemosyne*, swoją boginię i uosobienie pamięci.

Kolejne generacje przemijają jak pory roku, a ich wspomnienia spadają jak jesienne liście. Zostają pałace i posągi, które – choć są trwałymi świadkami historii – z biegiem czasu stają się coraz bardziej nieme, coraz bardziej anonimowe.

Pamięć oraz dbałość o historię tworzyć i ożywić można również poprzez słowo i pieśń ...

Dziś, na kolejnym *Pieśniobraniu*, gromadzi nas rocznica odzyskania niepodległości. Uczymy ją wspólnym śpiewem. Pieśni, które naszym ojcom towarzyszyły w dniach walki o wolność i niepodległość ożyją znowu, by stać się źródłem nowej pamięci, tak dla nas, jak i dla naszych dzieci, które poniosą je dalej. Pieśni te są jak barwny kobieriec, w którym wątki ojczyzniane brzmią na wiele sposobów. Czasem dostojnie lub nostalgicznie, bywa też w nich buta, zadziorność lub zwykła radość.

Niosą one niezwykłą opowieść – legendę przyszłych pokoleń – która także wzmacnia naszą tożsamość.

Choć już od dawna cieszymy się niepodległością i wolnością. To niepokoi jednak fakt, że jesteśmy dzisiaj znowu wewnętrznie skłóceni, w przykryj konfrontacji o monopol na rację.

Dobrze oddają to słowa Jacka Kaczmarskiego zawarte w Balladzie Feudalnej:

*„Zwykłe słowa wyszły już z użycia,
wielkimi porozumieć nie można się wcale.
Gnije zgoda, panoszy się mowa wulgarna.”*

Naród to łańcuch tradycji, wspólnota moralna ludzi dziś żyjących, tych co już odeszli i tych, co po nas przyjdą. To obowiązek pamięci i wierności wobec przeszłości, o czym wspaniale pisze w swych wierszach Zbigniew Herbert – wstrzeźliwie, bez zbędnego patosu i triumfalizmu.

Ta nasza powinność i wspólnota moralna zobowiązuje do szukania dróg do jedności w wielości, a nie podkreślenia podziałów. Mamy dumne karty w historii ale także i tragiczne dziedzictwo, którego często przyczyną była wewnętrzna niezgoda. Ojczyzny sobie nie wybieramy, jest nam ona dana, ale i zadana ...

Wspólne śpiewanie ma w sobie coś niezwykłego i magicznego. Przede wszystkim ma moc jednoczenia ludzi.

Pieśni, które dziś śpiewamy jednoczyły naszych ojców przeciwko zaborcom w trudach walki o wolność, niepodległość i niezależność.

Zaśpiewajmy je znowu. Jednak nie przeciwko komukolwiek ale dla dbałości o pamięć i tradycję.

W poczuciu wspólnoty i szacunku wobec naszych ojców, którzy:

„W dalekich ziemiach za to umierali ...”.

Pielęgnowajmy je jak talizmany, bo ich żar, siła i moc mają w sobie *„ziarno ocalenia”*.

„Miejcie nadzieję, nie tą lichą marną ...”

Arkadiusz Stefańczyk

1. BOGURODZCA

słowa i muzyka: anonim

Bogurodzica jest najstarszą polską pieśnią religijną, a zarazem najstarszą pieśnią bojową polskiego rycerstwa. Pochodzi prawdopodobnie z końca XIII w. Była oficjalnym hymnem dynastii Jagiellonów, niewykluczone, że napisanym w roku 1386 z okazji koronacji Władysława Jagiełły na króla Polski. Kunsztowna i oryginalna melodia tego utworu jest dziełem wybitnego kompozytora, niestety nieznanego choćby z imienia. Zdaniem historyków stanowi on także twórcę tekstu, ściśle zespolonego z melodią. W pierwotnej postaci obejmuje dwie strofy. Pierwsza zwracająca się do Najświętszej Marii Panny, a druga z prośbą do Jezusa.

W miarę rosnącej popularności pieśni tekst Bogurodzicy rozrastał się – liczba zwrotek w XV w. dochodziła do dwudziestu siedmiu! W tym samym stuleciu „Bogurodzica” była już powszechnie znanym dziełem wśród polskiego rycerstwa. Stąd też Jan Długosz w *Kronikach Sławnego Królestwa Polskiego* nazywa ją „patrium carmen”, czyli pieśnią ojczystą. Z tego właśnie okresu, z pierwszych lat XV stulecia (1407 r.), pochodzi najstarszy zapis melodyczno-tekstowy tej dostojnej pieśni. Została zapisana w rękopisie przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, zawierającym średniowieczne kazania łacińskie na niedziele i święta. Bogurodzica śpiewana była przez wojska polskie przed bitwami z Krzyżakami: pod Grunwaldem (1410 r.) i pod Dąbkami koło Nakła nad Notecią (1431 r.), przed bitwą z księciem litewskim Świdrygiełłą pod Wiłkomierzem (1435 r.), a także podczas koronacji królów i przy wydawaniu ważniejszych dekretów państwowych. Można ją więc określić jako ówczesny hymn narodowy. Ten skarb polskiej kultury jest hymnem ciągle żywym, rozbrzmiewa w kościołach i na koncertach dając świadectwo ciągłości naszej duchowej tradycji.

Poniższe dwie pierwsze zwrotki stanowią zrąb pieśni, do której później dodawano dalsze zwrotki.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2016 Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Hasłem obchodów jest „Gdzie chrzest, tam nadzieja”.

Bogurodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!
U Twego Syna, Gospodzina,
Matko zwolona, Maryja,
Ziści nam, spuści nam!
Kyrie eleison.

Twego dzieła Krzyciela, Bożyce,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze!
Słysz modlitwę, jąż nosimy.
A dać raczy, Jegoż prosimy:
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrie eleison.

Powyższy tekst został odnaleziony w XVIII w. w Bibliotece Jagiellońskiej, a poniżej wersja, pochodząca z przekazów ustnych i odnaleziona na wschodzie. Opracowania chóralnego dokonał polsko-ukraiński kompozytor Mieczysław Sołtys.

Bogarodzico, Dziewico,
Bogiem sławiona Maryja!
U swego syna, Hospodyna,
Matko zwolona Maryja!
Zyskaj nam, spust winam
Kirielejson.

2. PIEŚŃ O MAŁYM RYCERZU

słowa: Jerzy Lutowski muzyka: Wojciech Kilar

Bohaterem pieśni jest Michał Wołodyjowski, postać literacka, jeden z głównych bohaterów Trylogii Henryka Sienkiewicza. Ze względu na niski wzrost zwany „Małym Rycerzem”. Fikcyjny bohater literacki był częściowo wzorowany na autentycznej postaci historycznej – pułkowniku Jerzym Wołodyjowskim żyjącym w latach 1620–1672.

Jak głosi senacka uchwała: „15 listopada 1916 r. zmarł Henryk Sienkiewicz. Jego dzieła są istotną częścią dziedzictwa kulturalnego narodu. Pisał w czasach zniewolenia dla pokrzepienia serc, a jego książki zbłądziły pod strzechy. Kolejne odcinki powieści Sienkiewicza publikowane w czasopiśmie gromadziły na wspólnej lekturze przedstawicieli wszystkich stanów. Wpływ języka Sienkiewicza na współczesną polszczyznę trudny jest do przecenienia, a jego książki od chwili pierwszej publikacji na zawsze weszły do podstawowego kanonu literatury polskiej. Poprzez swoją twórczość, publicystykę i działalność społeczną Henryk Sienkiewicz budził świadomość narodową, uczył dumy z polskości, umiłowania ojczyzny i zdolności do poświęceń. Był i jest ambasadorem polskości, m.in. poprzez niosącą uniwersalne wartości powieść „Quo vadis”, dziś, w chwili zderzenia cywilizacji zyskującą dodatkowe, współczesne znaczenie. **Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza, by oddać, w setną rocznicę śmierci, należny hołd temu Wielkiemu Polakowi i przyczynić się do popularyzacji jego twórczości oraz idei upowszechnianych przez jego książki, przede wszystkim patriotyzm i przywiązanie do tradycyjnych wartości.**”

W stepie szerokim, którego okiem
Nawet sokolim nie zmierzysz:
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o małym rycerzu.

Choć mały ciałem, rębacz wspaniały
Wyrósł nad pierwsze szermierze
I wieki całe będą śpiewały
Pieśni o małym rycerzu.

Ty, któryś w boju i ty, coś w znoju
I ty, co liczysz i mierzysz
Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa
Pieśni o małym rycerzu.

3. MARSZ STRZELCÓW

słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc

Marsz był powszechnie śpiewany przez uczestników Powstania Styczniowego w 1863 r., a pół wieku później towarzyszył strzelcom Józefa Piłsudskiego, gdy o świcie 6 sierpnia 1914 r. wyruszyli z krakowskich Oleandrów w marszu ku wolności.

Hej, strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg!
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały.
A lotem kul kieruje Zbawca - Bóg!

Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, swój sztucer bierz na oko!
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub w serce pal!

/Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
Hej kłuj, a rąb i w łeb lub serce pal!/ bis

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy!
Masz w ręku broń, a w piersiach święty żar.
Hej, Moskwa tu! a nuże tu wisielcy!
Od naszych kul was nie ochroni car!

Raz przecie już zabrzmiały trąbek dźwięki
I błyska broń wśród lśniących hufców fal.
Dziś spłacim łzy sióstr, matek i wdów jęki.
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub w serce pal!

/Hej, trąb! Hej, trąb strzelecka trąbko w dal!
Hej kłuj, a rąb i w łeb lub serce pal!/ bis

4. MARSZ ŻUŁAWÓW

słowa: Włodzimierz Wolski

domniemany autor muzyki: Stanisław Moniuszko

Na początku Powstania Styczniowego Apolinary Krukowski przy pomocy oficera francuskiego Francois Rochenbrune'a sformował w Ojcowie duży oddział tzw. „Żuawów śmierci”, złożony głównie ze studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nosili czarne mundury, a na głowach fezy (czerwone, tureckie). Znakiem ich był biały krzyż na czarnym polu. Przystępujący do Żuawów ochotnicy składali przysięgę, że nie będą się cofać przed wrogiem i nigdy mu się nie poddadzą. Mieli oni zatem do wyboru zwycięstwo albo śmierć na polu walki. Bohaterstwo, jakim Ci walczący wstawili się w Powstaniu Styczniowym, zjednało im ogólną sympatię w społeczeństwie, a marsz szybko rozpowszechnił się w innych oddziałach powstańczych. Większość młodych ludzi z tego legendarnego oddziału zginęło.

Na kieleckim Cmentarzu Starym jest grób Kazimierza Frycza, ps. Grabówka, powstańca styczniowego, który przez ponad rok walczył jako żołnierz, m.in. w doborowym oddziale „Żuawów śmierci”. Później prowadził rodzinny majątek ziemski w Cieszkowach na Pomordziu. W ostatnich latach życia mieszkał w Kielcach, był współwłaścicielem i redaktorem „Gazety Kieleckiej”, inicjatorem powołania Komitetu ku uczczeniu Powstania Styczniowego. Zmarł 31 grudnia 1922 roku.

Nie masz to wiary, jak w naszym znaku.
Na bakier fezy, do góry wąsy -
Śmiech - i manierek brzęk na biwaku,
W marszu się idzie, jak gdyby w płasy.
Lecz gdy bój zawrze, to nie na żarty.
Znak i karabin do ręki bierzem.
A Polak w boju kiedy uparty.
Stanie od razu starym żołnierzem.
/ Marsz, marsz, Żuawy,
Na bój, na krwawy.
Święty, a prawy -
Marsz Żuawy - marsz! / bis

Kiedy rozsypiem się w tyraliery.
Zabawnie pełzać z bronią, jak krety;
Lecz lepszy ogień - gęsty a szczery,
I lepszy rozkaz: marsz na bagnety!
Bo to sam bagnet w rękę, aż rośnie.
Tak wzrasta zapał w dzielnym ataku.
Hura i hura! Huczy żałośnie
Górą krzyż biały na czarnym znaku!
/ Marsz, marsz... / bis

W śniegu i błocie mokre noclegi,
Choć się zasypia przy sosen szumie.
W ogniu rzednieją diablo szeregi.
Chociaż się zaraz szlusować umie.
A braciom ległym na polu chwały.
Mówimy: „Wkrótce nas zobaczycie”.
Pierw za jednego z was pluton cały
Zbójów, nam odda marne swe życie.
Marsz, marsz...

Po boju spoczniem na wsi, czy
w mieście,
Cóż to za słodka dla nas podzięka,
Gdy spojrzysz mile oko niewieście,
Twarz zapłoniona błysnie z okienka!
Bo serce Polek, bo ich urodę
Żuaw czci z serca, jak żołnierz prawy,
I choćby za tę jedną nagrodę,
Winien być pierwszy wśród
boju wrzawy.
/ Marsz, marsz... / bis

Nie lubim spierać się o czcze kwestie,
Ale nam marne carskie dekrety,
Jakieś koncesje, jakieś amnestie,
Jedna odpowiedź: marsz na bagnety!
By ta odpowiedź była dobitną,
Wystosowana zdrowo a celnie,
Niech ją Żuawi najpierwsi wytną,
Bagnety nasze piszą czytelnie.
Marsz, marsz...

Słońce lśni jasno, albo zza chmury
Różne są losy nierównej wojny;
Żuaw ma zawsze uszy do góry.
Z bronią u boku zawsze spokojny,
Kiedyśmy mogli z dłońmi gołymi
Oprzeć się dzikiej hordzie żołnierzy,
To z bronią wyprzem ich z polskiej
ziemi;
Nie do Żuawów - kto w to nie wierzy.
Marsz, marsz...

5. MARSZ POLONIA

słowa: Józef Wybicki, Władysław Anczyc

melodia ludowa

Pieśń śpiewana była w okresie Powstania Styczniowego jako „Marsz Czachowskiego”, na inną melodię niż obecnie. Rozpowszechniła się w różnych odmianach, zdobywając największą popularność w okresie pierwszej wojny światowej w Legionach Polskich, w armii Józefa Hallera. W latach międzywojennych śpiewali ją przede wszystkim harcerze. Współcześnie jest ona pieśnią patriotyczną Polaków zamieszkałych za granicą, gdzie określana jest jako „Marsz Polonii”.

Z pieśnią łączy się powstanie słowa *Polonia* dla określenia Polaków stale zamieszkujących poza granicami kraju. „Marsz Polonia” towarzyszy uroczystościom patriotycznym i polonijnym za granicą oraz uroczystościom polonijnym w kraju.

Jeszcze Polska nie zginęła,

Marsz, marsz Polonia...

Kiedy my żyjemy,

Co nam obca przemoc wzięła,

Walczemy bracia, tylko śmiało,

Szablą odbierzemy.

Dopókiśmy zdolni,

Marsz, marsz Polonia,

Poginiemy wszyscy z chwałą

Nasz dzielny narodzię,

Lub będziemy wolni.

Odpczniemy po swej pracy

Marsz, marsz Polonia....

W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,

Hejże, wiara, na Moskala!

Będziem Polakami,

Hej do kosy, dzieci!

Dał nam przykład Bonaparte,

Polska z grobu głąz odwała,

Jak zwyciężać mamy.

Biały Orzeł leci.

Marsz, marsz Polonia...

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania

Społem szydła, herby, brony,

Po szwedzkim zaborze,

A w łeb stronnictw mara,

Dla Ojczyzny ratowania

Bij, czyś biały, czyś czerwony!

Wrócim się przez morze.

Bij żołdaków cara!

Marsz, marsz Polonia...

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi

Jeszcze Polska nie zginęła

Mówi zapłakany:

I zginąć nie może,

„Słuchaj jeno, pono nasi

Bo Ty jesteś sprawiedliwy,

Biją w tarabany”.

O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

6. MIEJCIE NADZIEJĘ

słowa: Adam Asnyk, 1871 r.

muzyka: Zbigniew Preisner

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szalem,
Która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić!
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić.

Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

7. ROTA

słowa: Maria Konopnicka muzyka: Feliks Nowowiejski

W 2016 roku przypada 70. rocznica śmierci, a w 2017 r. – 140. rocznica urodzin Feliksa Nowowiejskiego. Kompozytor, dyrygent, autor muzyki do „Roty” został patronem 2016 r. Sejm ustanowił Feliksa Nowowiejskiego patronem 2016 r. w przekonaniu o szczególnym znaczeniu dorobku tego wybitnego kompozytora, dyrygenta, pedagoga, organisty wirtuoza, organizatora życia muzycznego i szambelana papieskiego (...) Artysta był autorem wielu pieśni patriotycznych, które umacniały tożsamość narodową Polaków. W niepodległej Polsce brał czynny udział w tworzeniu i organizowaniu życia artystycznego. (...) Jego dorobek wywarł wpływ na kulturę muzyczną całego świata, a w szczególności Polski. Artysta zawsze stał po stronie polskości i polskiej kultury.

Rota to wiersz Marii Konopnickiej, powstały pod wpływem oburzenia prześladowaniami polskości w zaborze pruskim z powodu germanizacji. Składa się z czterech zwrotek, z czego trzy stanowią kanon pieśni, do której muzykę napisał Feliks Nowowiejski. Po raz pierwszy pieśń została wykonana 15 lipca 1910 r. w Krakowie podczas wielkiej manifestacji patriotycznej związanej z uroczystym odsłonięciem Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego dla upamiętnienia 500 rocznicy zwycięskiej bitwy. Utwór śpiewały wówczas pod dyrekcją kompozytora wszystkie chóry Krakowa, chórzyści z terenu Górnego Śląska oraz z obszarów objętych zaborami. Uroczystość ta była wielką demonstracją jedności Polaków u progu ostatecznej walki o niepodległość. Jeszcze przed wojną Rota stała się hymnem Skautów, później ulubioną chóralną rotą przysięgi Legionów. Do 1918 r. uważana była za nieoficjalny hymn narodowy. Słysząc ją było na barykadach Poznania w 1918 r., w powstaniach śląskich, na żołnierskich apelach przed bitwą w latach 1939–1945.

Pieśń była również jedną ze śpiewanych w czasie stanu wojennego w Polsce w latach 80. XX wieku; wówczas w zwrotce drugiej fragment „...Aż się rozpadnie w proch i pył / krzyżacka zawierucha” zamieniano na „...Aż się rozpadnie w proch i pył / sowiecka zawierucha”; zwrotkę trzecią i czwartą na ogół pomijano.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy.
Nie damy, by nas zgnębił wróg!
Tak nam dopomóż Bóg!/bis

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg.
Tak nam dopomóż Bóg!/bis

8. O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: W. Denhoff-Czarnocki na melodię wojsk Rakoczego z XVII w.

O mój rozmarynie rozwijaj się, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, (bis)
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami (bis)
I siwy kabacik i siwy kabacik z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego (bis)
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, (bis)
Ażeby mnie chronił, ażebym mnie chronił tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, (bis)
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa, (bis)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, (bis)
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety (bis)
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.

9. BIAŁE RÓŻE

Słowa - Kazimierz Wroczyński - poeta, literat, dyrektor wielu teatrów warszawskich
i Jan Emil Lankau - żołnierz 148 pułku artylerii polowej w Ołomuńcu.

Muzyka, na kanwie starej piosenki ludowej - Mieczysław Kozar-Słobudzki - chorąży 1 Pułku
Artylerii Legionów.

Pieśń znana już w okresie walk legionowych na Wołyniu w 1916 r. Bardzo popularna w czasie
wojny polsko-bolszewickiej 1919-20 r.

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
/Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. / bis

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
/Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł. / bis

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
/Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. / bis

Przeszło lato, jesień, zima już,
Już przekwitły pąki białych róż,
/Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? / bis

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
/Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat. / bis

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.
/Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój! / bis

10. KADRÓWKA

słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Wacław K. Łęcki

melodia ludowa

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie, oj nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale jednak dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z mannlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie Pierwsza Kompania kadrowa
Oj da, oj da dana...

11. NA KWATERZE

słowa: anonim

muzyka: Melchior Frank

Legionowa wersja dawnej, przedwojennej piosenki żołnierskiej.
Historia melodii tego utworu sięga XVI w. Na jej kanwie powstały słynne kolędy –
niemiecka *O Tannenbaum* oraz amerykańska *O Christmas tree*.

Raz w ciemną noc, do pewnej wsi,
Szedł strzelec po kwaterze,
Aż do młynarki zaszedł drzwi,
Więc wnet je szturmem bierze.

– Młynarko, puść, do diabłów stu,
Nie będę stał na zimnie,
Młynarko, puść, nic złego tu
Nie stanie ci się przy mnie.

Ref. Że strzelec biedny, to nie
wstyd,
Wszak strzelcy nie bogaci,
Ja za kwaterę dam ci kwit,
Batalion niech zapłaci.

Rozkwaterował się nasz zuch,
Odpoczął należycie,
Jadł też dobrze, a pił za dwóch,
Bo był przy apetycie.

Ref. Że strzelec biedny, to nie
wstyd ...
Wszak strzelcy nie bogaci,
Ja za jedzenie dam ci kwit
Batalion niech zapłaci.

A po wieczerzy, dziwna rzecz,
Młynarka ust nie szczędzi,
Wszak po jedzeniu każdy wie,
Że deser się należy.

Ref. Że strzelec biedny, to nie
wstyd ...
Wszak strzelcy nie bogaci,
Za każdy całus dam ci kwit,
Batalion niech zapłaci.

Na drugi rok do owej wsi
Wracają znów żołnierze,
Przechodził strzelec koło drzwi,
Gdzie raz był na kwaterze.

I wybiegł każdy, kto był żyw,
Wybiegła też młynarka,
Na rękę swym, ach, co za dziw,
Małego ma synalka.

Ref. Że strzelec biedny, to nie
dziw,
Wszak strzelcy nie bogaci,
Na rękę masz dziś żywy kwit,
Batalion niech zapłaci.

12. PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

słowa - dziennikarz i literat - kapitan 4 pp Legionów Polskich - Feliks Gwiżdż, melodia ludowa

Pierwsze zwrotki pochodzą z 1914/15 r., kolejne z lat 1917-18 oraz z wojny polsko-bolszewickiej.
Piosenka najczęściej była śpiewana w czwartym szwadronie ułanów, później stała się jedną z najbardziej popularnych piosenek legionowych.

Przybyli ułani pod okienko, / bis
Stukają, wołają: „Puść panienko!” / bis

Zaświecił miesięczek do okienka, / bis
W koszulce stanęła w nim panienka. / bis

„O Jezu, a cóż to za wojacy?” / bis
„Otwieraj - nie bój się - to Czwartacy!” / bis

„Przyszliśmy napoić nasze konie, / bis
Za nami piechoty całe błonie”. / bis

„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?” / bis
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi”. / bis

„A stamtąd już droga nam gotowa, / bis
Do serca polskości do Krakowa”. / bis

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną. / bis

Panienka otwierać podskoczyła, / bis
Ułanów do środka zaprosiła. / bis

13. WOJENKO, WOJENKO

słowa: Feliks Gwiżdż (domniemany autor tekstu) melodia ludowa

Wojenko, wojenko,
cóżes ty za pani,
że za tobą idą,
że za tobą idą
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani,
sami wybierani,
wojenko, wojenko,
wojenko, wojenko,
cóżes ty za pani?

Na wojence ładnie,
kto Boga uprosi,
żołnierze strzelają,
żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara,
pot się krwawy leje,
raz, dwa, stąpaj, bracie,
raz, dwa, stąpaj, bracie,
to tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko,
cóżes tak szalona,
kogo ty pokochasz,
kogo ty pokochasz,
jeśli nie leguna.

Wojenko, wojenko,
co za moc jest w tobie,
kogo ty pokochasz,
kogo ty pokochasz,
w zimnym leży grobie.

14. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

Słowa - Waclaw Kostek-Biernacki - członek Organizacji Bojowej PPS, szef żandarmerii I Brygady,
w II RP płk WP oraz m.in. wojewoda poleski. Melodia ludowa

Jedna z najpopularniejszych i najwcześniejszych piosenek o Józefie Piłsudskim.
Powstała prawdopodobnie nad Nidą w marcu 1915 r.

Jedzie, jedzie na Kasztance,
Siwy strzelca strój. / bis
/ Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój! / bis

Gdzie szabelka twa ze stali?
Przecież idziem w bój, / bis
/ Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój! / bis

Gdzie twój mundur jeneralski,
Złotem wyszywany? / bis
/ Hej, hej, Komendancie, Wodzu kochany! / bis

Masz wierniejszych niż stal chłodna
Młodych strzelców rój! / bis
/ Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój! / bis

Nad lampasy i czerwienie
Wolisz strzelca strój! / bis
/ Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój! / bis

Ale pod tą szarą bluzą
Serce ze złota! / bis
/ Hej, hej, Komendancie, serce ze złota! / bis

Ale błyszczą groźną wolą
Królewskie oczy! / bis
/ Hej, hej, Komendancie, królewskie oczy! / bis

Pójdzie z tobą po zwycięstwo
Młodych strzelców rój! / bis
/ Hej, hej, Komendancie, miły Wodzu mój! / bis

15. KALINA MALINA

przebój naszych Pieśniobrań; autorzy - nieznani

Kalina malina w lesie rozkwitała / bis
Niejedna dziewczyna ułana kochała! / bis

Ułana kochała, ułana lubiła / bis
I te czułe listy do niego kreśliła. / bis

A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi / bis
To ten młody ułan po koszarach chodzi. / bis

Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi / bis
Pana porucznika o przepustkę prosi. / bis

Ułan: Panie poruczniku puść mnie pan do domu / bis
Bo moja dziewczyna urodziła syna. / bis

Porucznik: Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego / bis
Każę ci osiodłać konika karego. / bis

Konika karego i te złote lejce / bis
Abyś swej dziewczynie uradował serce. / bis

Jedzie ułan, jedzie o drogę nie pyta / bis
A młoda teściowa u progu go wita. / bis

Ułanie, ułanie twoja to przyczyna / bis
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna. / bis

Ułan: Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama / bis
I ta ciemna nocka po której chadzała. / bis

Chadzała pijała i grywała w karty / bis
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty. / bis

To nie były żarty, ani żadne kpiny / bis
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny. / bis

16. PIECHOTA

Słowa - Leon Łuskino - w II RP szef Oddziału V Sztabu Generalnego WP. Niektórzy przypisują autorstwo słów Bolesławowi Lubicz – Zahorskiemu.

Muzyka - Józef T. Klukowski, na motywach rosyjskiej melodii wojskowej.
Jedna z najbardziej znanych polskich piosenek żołnierskich, pochodząca z 1917 r.

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój*!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują...

„Szary ich strój” – szary kolor nosiła piechota wywodząca się z Legionów. Kolor ten jest symbolem skromności, poświęcenia i dzielności żołnierskiej tego wojska.

17. WIZJA SZYLDWACHA

słowa: Stanisław Ratold

muzyka: Charles Helmer, Georges Krier

Na pole bitwy szarej nocy spłynął mrok,
Znużona ciężkim bojem wiara twardo śpi.
Na warcie stary szyldwach w dal wyteża wzrok
I o przeszłości cudne roi sny.
Wtem oto widzi: w dal rycerzy pędzi huf,
W poświęcie jasnej białe orły chwieją się,
Tratują, sieką, rzną, czernieją morza głów,
To nieśmiertelność mknie!

Ref. / Barwny ich strój,
Amaranty zapięte pod szyją.
Ach! Boże mój,
Jak ci polscy ułani się biją!
Ziemia aż drży...
Stary szyldwach swe oczy przeciera...
Wszak on ich zna -
To są ułani spod Somosierra / bis.

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt,
Żołnierze wstają, słycać wokół śmiech i gwar,
I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń marsz co sił
I do ataku pędź — los bitwy waży się!”
I oto sprawdza się, co szyldwach w nocy śnił,
Hej! nieśmiertelność mknie.

Ref. Barwny ich strój....

18. MODLITWA OBOZOWA

Pierwsza, z własną melodią, pieśń żołnierska z II wojny światowej. Narodziła się w październiku 1939 r. w obozie internowanych żołnierzy polskich w miejscowości Bals, na terenie Rumunii.

O, Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z wszystkich stron do Ciebie
O polski dom, o polską broń.

O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siecze Kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz Dom — nasz Kraj.

O, Panie, usłysz modły nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew —
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew:

O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siecze Kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj!
By stał się twierdzą nowej siły
Nasz Dom — nasz Kraj.

19. SZLI JĘDRUSIE

słowa: M. Kaczanowska muzyka: Henryk Morys

Piosenka zdobyła drugą nagrodę na festiwalu piosenki żołnierskiej „Kołobrzeg 87”.

Pożegnały matki chłopców

Idących na zew.

Powkładały im w węzełki

Modlitwy i śpiew.

/Pochłonęły Łysogóry

Pochód młodych nóg.

I zamknęły w puszczy ciemnej

Plątaniną dróg./ bis

Lasy Góry Świętokrzyskie

Skryły chwacki chór.

Szli Jędrusie kielecczyzną

Domem stał się bór.

/Wzięli z sobą grudkę ziemi

Wzięli poszum drzew.

Poszli bronić swego lasu

Przed okrutnym złem./ bis

Wielu z nich już pozostało

Na tym szlaku krwi.

Ale oni też wrócili W te Majowe dni.

/Powrócili tu legendą

Partyzanckich walk.

Powrócili tu nadzieją

Pod rodzinny dach./ bis

20. DESZCZ JESIENNY

słowa i muzyka: Marian Matuszkiewicz

Piosenka powstała w 1943 r. w oddziałach partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej.
Śpiewali ją harcerze Szarych Szeregach – w batalionach „Zośka” i „Parasol”.
Utwór doczekał się ponownej popularności: nagrał ją bowiem zespół „Czerwone Gitary” oraz
wykorzystała Agnieszka Osiecka w swoim widowisku „*Niech no tylko zakwitną jabłonie*”.

Deszcz, jesienny deszcz smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
/Nieś po błocie w dal, w zachlapany świat
Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat. / bis

Gdzieś daleko stąd noc zapada znów,
Ciemna główka twojej dziewczyny chyli się do snu.
/Może właśnie dziś patrzy w nocną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię. / bis

Deszcz, jesienny deszcz bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku, gdzieś w nieznaną dal.
/Może dobry Bóg da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę miłej swej do snu. / bis

21. WARSZAWSKIE DZIECI

słowa: Stanisław Ryszard Dobrowolski „Goliard” muzyka: Andrzej Panufnik

Utwór stał się symbolem Powstania. Ukazał się na łamach podziemnego dziennika „Demokrata”.
1 sierpnia, w dniu wybuchu powstania, został utrwalony na płycie z zamiarem nadawania
w programie konspiracyjnej radiostacji „Błyskawica”.
Wydano również ulotkę zawierającą jego tekst i nuty.

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud —
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolicco, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesieni wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Od piły, dłuta, młota, kielni —
Stolicco, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy,
Odplaci za przelaną krew.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój

22. PAŁACYK MICHLA

Słowa - Józef Szczepański „Ziutek” na melodię *Hymnu Podhalańskiego* autorstwa J. Stiasnego.
„Ziutek” - żołnierz Batalionu AK „Parasol”, ciężko ranny przy ewakuacji kanałami do Śródmieścia,
zmarł w szpitalu powstańczym 10 września 1944 r.

Piosenka bohaterskiego harcerskiego Batalionu AK „Parasol”, którego powstańczy szlak bojowy wiodł z Woli na Stare Miasto. Od 5 sierpnia batalion „Parasol” toczył zażarte walki w obronie ulicy Wolskiej. „Ziutek” napisał wiersz 5 sierpnia 1944 r. w czasie, gdy ze swą drużyną pełnił służbę na terenie Pałacu Michła, a właściwie Michlera i stąd początkowe słowa. W połowie sierpnia zaprezentował całość swojej sympatii „Bożenie” oraz kilku innym powstańcom z batalionu, którzy jako tzw. ozdrowieńcy przebywali w punkcie sanitarnym przy ul. Długiej. Tam też ustalono wspólnie kolejność poszczególnych zwrotek i wybrano popularną melodię. Wspomnianym w tekście piosenki „Mieciem w kółko golonym” był ppor. Antoni Sakowski, ranny w głowę w czasie walk na warszawskiej Woli, któremu trzeba było ogolić głowę przed założeniem opatrunku. Piosenka zdobyła ogromną popularność, rozpowszechniał ją wśród powstańców Warszawy, zwłaszcza w Śródmieściu, Mieczysław Fogg.

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Czuwaj wiaro...

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka,
hej!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia
głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko
golony.

Czuwaj wiaro...

Czuwaj wiaro...

23. PRZYSIĘGA

słowa i muzyka: Andrzej Kołakowski

Trudno jest wytrwać, gdy wszystko zdaje się stracone.

Trudno jest marzyć, gdy marzenia Twoje depczą.

Trudno jest stać gdy chcą Cię rzucić na kolana.

Marzyć o słońcu gdy wokoło strugi deszczu.

Ref: Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż,
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,
na wolność żywych i na wieczną chwałę zmarłych.

Trudno zwyciężać gdy w zwycięstwo Twe nie wierzą.

Trudno jest walczyć, gdy poległo już tak wielu.

Trudno jest ciągle na zamiary siły mierzyć,

ostatnią kulą jak opłatkami się podzielić.

Ref: Lecz przysięgaliśmy na orła i na krzyż...

Trudno się czasem z Twoją wolą zgodzić Panie,

i stać spokojnie gdy ofiarne płoną stosy,

ale swój los przyrzekaliśmy rzucić na nie,

by swoje życie jak przeszkodę móc przeskoczyć.

Ref: Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż...

I zwyciężymy, gdy zwycięstwo dasz nam Panie

przyjmiemy klęskę, jeśli taka Twoja wola.

Tylko daj, w godzinie próby nam wytrwanie,

Gdy upadniemy zawsze pozwól powstać z kolan.

Ref: Bo przysięgaliśmy na orła i na krzyż...

24. PIEŚŃ KRONIKA

słowa: Ernest Bryl

muzyka: Katarzyna Gaertner

Ta ziemia taka czysta, jakby umieciona skrzydłem aniołów.
Cicha i równinna, tyle już wycierpiała, a zawsze dziecinna.
Ufa, że dobroć jest tylko dobrocią,
a prawo tak jest prawem, jak pola się złocą,
kiedy żyto dojrzewa, jak zimą śnieg pada.

Tu wierzą wciąż, że sąsiad szanuje sąsiada,
że chleb jest święty, jeszcze świętsza praca.
Ta ziemia wielkiej myśli, kiedy ją zdeptano
jak ogień tysiąc iskier - tysiąc wielkich ludzi rozrzuciła po świecie.

Kto pustynię budził, kto gasił żar równika
kto topił lodowiec, jeśli nie iskry jej - wielcy synowie współumarli
z tęsknoty.
Teraz powróceni w jedno wspólne ognisko
zbudują na ziemi więcej, niżli ktokolwiek - widzę to ja ślepy.

Ta ziemia taka czysta, jakby umieciona skrzydłem aniołów.
Cicha i równinna, tyle już wycierpiała, a zawsze dziecinna.
Ufa, że dobroć jest tylko dobrocią,
a prawo tak jest prawem, jak pola się złocą,
kiedy żyto dojrzewa, jak zimą śnieg pada.

W dalekich ziemiach za to umierali moi ojcowie.
Za gniazdo bociana, za chleb, za tę równinę, co niepokalana.
Za to powietrze ze wszystkich mądrości najzdrowsze,
za ludzi zgodnych, mądrych i cierpliwych,
za najwierniejszych z wiernych, uczciwych z uczciwych.
Za mą Ojczyznę-Polszczyznę, Mazowsze.
W dalekich ziemiach za to umierali.

/Tu wierzą wciąż, że sąsiad szanuje sąsiada,
że chleb jest święty, jeszcze świętsza praca./bis

W dalekich ziemiach za to umierali moi ojcowie.
Za gniazdo bociana, za chleb, za tę równinę, co niepokalana.
Za to powietrze ze wszystkich mądrości najzdrowsze,
za ludzi zgodnych, mądrych i cierpliwych,
za najwierniejszych z wiernych, uczciwych z uczciwych.
Za mą Ojczyznę-Polszczyznę, Mazowsze.
W dalekich ziemiach za to umierali.

25. MODLITWA O WSCHODZE SŁOŃCA

słowa: Natan Tenenbaum

muzyka: Przemysław Gintrowski

Natan Tenenbaum, zm. 23 lutego 2016 r. w Sztokholmie - polski satyryk, poeta i autor tekstów scenicznych, żydowskiego pochodzenia, od 1969 r. mieszkający i tworzący w Szwecji. Mimo emigracji, tworzył wyłącznie po polsku, angażował się w różne inicjatywy na rzecz demokratyzacji życia w Europie Wschodniej, współpracując m.in. z Radiem Wolna Europa. Najlepiej znanym wierszem Tenenbauma jest *Modlitwa o wschodzie słońca*, którego rękopis, w 1980 r., w czasie pierwszego zrywu Solidarności, wysłał ze Szwecji Jackowi Kaczmarskiemu. Ten przekazał go Przemysławowi Gintrowskiemu, który napisał do niego muzykę. Wykonywana przez Kaczmarskiego i Gintrowskiego utwór stał się jednym z nieoficjalnych hymnów związku zawodowego i środowisk opozycyjnych w Polsce. W 1989 r. pieśń ta, śpiewana przez Jacka Wójcickiego, znalazła się na ścieżce dźwiękowej filmu *Ostatni dzwonek* Magdaleny Łazarkiewicz.

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy
Przed mocą Twoją się ukorzę
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy
Od nienawiści strzeż mnie, Boże

Wszak Tyś jest niezmiernie dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy Panie...

26. TRWOGA

słowa: Jan Wołek

muzyka i wykonawca: Zbigniew Wodecki

W ziemi gwera rdza zeżera
Oreż dziadzia oficera
Szabla smętnie w pochwie drzemie
Wspominając dawne plemię
Hand-granaty – dar od taty
Zawinięte pięknie w szmaty
Marzą, leżąc na podeście
Żeby się rozerwać wreszcie

Masz gotowość i masz wolę
Żeby jutro ruszyć w pole
I przywalić z siłą gromu
Tylko w mordę nie ma komu

Trwoga, ludzie, wielka trwoga
Trzeba nam wyznaczyć wroga
Bo inaczej, Panie, Pany
Same się powyrzynamy

Ociepliła się historia
Wszędzie miłość i euforia
Nikt nikogo nie opluje
Tylko ciągiem negocjuje
Jakieś kurde konsensusy
Interesy robią Rusy
Drepcze Szwab przyjaźni mostem
Już mu przeszło "Drang nach
Osten"

Czasem jakiś Osetyńczyk
Wyjmie z szopy karabińczyk
A świat robi się na bóstwo
Wszędzie ruja i poróbstwo

Trwoga, ludzie, wielka trwoga
Trzeba nam wyznaczyć wroga
Bo inaczej, Panie, Pany
Same się powyrzynamy

Więc przed łaskę marszałkowską
Naród składa z wielką troską
Apel - niech się w Sejmie ziści
Podkomisja nienawiści

Lecz nim dali to pod głosy
Już targali się za włosy
Więc chwilowo rada w radę
Ustalilimy z sąsiadem
Że od środy on mi wrogiem
Do soboty ja mu mogę
A w niedzielę, jak w niedzielę
Spotykamy się w kościele

Trwoga, ludzie, wielka trwoga
Trzeba nam wyznaczyć wroga
Bo inaczej, Panie, Pany
Same się powyrzynamy

27. JUŻ CZAS NA SEN

słowa: Jeremi Przybora

muzyka: Jerzy Wasowski

Dobranoc. Dobranoc, mężczyzno
zbiegany za groszem jak mrówka.
Dobranoc. Niech sny ci się przyśnią
porośłe drzewami w złotówkach.
Złotówki jak liście na wietrze
czeredą unoszą się całą,
garściami pakujesz je w kieszeń
a resztę teczkami w Pekso.
Aż prosisz, by rząd ulżył tobie
i w portfel zapuścił ci dren.
Dobranoc. Dobranoc, mój chłopie.
Już czas na sen.

Dobranoc. Dobranoc, niewiasto,
skłoń główkę na miękką poduszkę.
Dobranoc. Nad wieś i nad miasto
jak rączym rumakiem wzleć łóżkiem.
Niech rycerz cię na nim porywa,
co piękny i dobry jest wielce,
co zrobił zakupy, pozmywał
i dzieciom dopomógł zmóc lekcje.
A teraz tak objął cię ciasno,
jak amant ekranów i scen.
Dobranoc. Dobranoc, niewiasto.
Już czas na sen.

Dobranoc. Dobranoc, ojczyzno,
już księżyc na czarnej łśni tacy.
Dobranoc. I niech ci się przyśnią
pogodni zamożni Polacy.
Że luźnym zdążają tramwajem,
wytworną konfekcją okryci,
i darzą uśmiechem się wzajem,
i wszyscy do czysta wymyć,
i wszyscy uczciwi od rana
od morza po góry, aż hen.
Dobranoc, Ojczyzno kochana! Już czas na sen...

SPIS PIEŚNI

L.P.	TYTUŁ
1	Bogarodzica
2	Pieśń o małym rycerzu
3	Marsz strzelców
4	Marsz Żuławów
5	Marsz Polonia
6	Miejcie nadzieję
7	Rota
8	O mój rozmarynie
9	Białe róże
10	Kadrówka
11	Na kwaterze
12	Przybyli ułani pod okienko
13	Wojenko, wojenko
14	Pieśń o wodzu miłym
15	Kalina malina
16	Piechota
17	Wizja szyldwacha
18	Modlitwa obozowa
19	Szli Jędrusie
20	Deszcz, jesienny deszcz
21	Warszawskie Dzieci
22	Pałacyk Michła
23	Przysięga
24	Pieśń kronika
25	Modlitwa o wschodzie słońca
26	Raj
27	Już czas na sen

Wybór tekstów i opracowanie:

Stowarzyszenie „A NAM SIĘ CHCE!

na podstawie:

Śpiewnika Żołnierzy polskich dedykowanego Brygadierowi – Józefowi Piłsudskiemu,
Komendantowi I. Pułku Legionów polskich „w dowód najgłębszej czci.”
zasobów Internetu, Wikipedii i Biblioteki Polskiej Piosenki, Kraków

Projekt okładki i plakatu:

Krzysztof Marzec - Agencja Reklamy Studio K2

Druk i oprawa:

Oficyna Poligraficzna APLA sp. j.

Organizatorzy:



**WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI**



**WZGÓRZE ZAMKOWE
CASTLE HILL**

**Stowarzyszenie
„A nam się chce!”**

Egzemplarz bezpłatny